



Biuletyn Informacyjny MIVA Polska

Środki Transportu dla Misjonarzy



(nr 67) styczeń-luty-marzec 2026

W numerze m.in.:

- Gdy zeszło powietrze felieton, s. 3;
- Ministerios czyli „Boży ministrowie”, s. 4-6;
- Projekty MIVA Polska w 2025 roku – podsumowanie, s. 8-10;
- Jubileuszowe obchody MIVA Polska – relacja, s. 12-15;
- Krokami kameleona w drodze), s. 16;
- Bł. Ojciec (Abuna) Jakub z Libanu - apostoł słowa i miłosierdzia, s. 18-19;
- Świadkowie wierności: męczennicy japońscy z Nagasaki i Unzen, s. 20-21;
- „Ugali” z dodatkiem „sukuma wiki” z Tanzanii (Misyjne smaki), s. 25.

„uCZYNEk WIARY” dla katechistów w Afryce i na innych kontynentach



MIVA Polska od 12 lat prowadzi misyjną akcję „uCZYNEk WIARY”, która jest owocem Roku Wiary ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI. Celem akcji jest wsparcie rodzimych katechistów w Afryce i na innych kontynentach oraz pomoc w zakupie rowerów i motocykli dla nich. Katechiści są ważnym ogniwem w nauczaniu i przekazywaniu wiary. Dlatego też pomoc im jest wsparciem w przekazywaniu daru wiary i staje się uczynkiem wiary. Dotychczas dzięki tej akcji zostało zakupionych 2882 rowery, 166 motocykli i 7 silników do łodzi. W tym roku otrzymaliśmy 24 prośby z misji o pomoc katechistom z 15 krajów. Papież Franciszek ustanawiając w 2021 roku posługę katechisty napisał: Nie można zapomnieć niezliczonej liczby świeckich, którzy wzięli bezpośredni udział w krzewieniu Ewangelii poprzez nauczanie katechetyczne (...). Również w naszych czasach, wielu zdolnych i wytrwałych katechistów stoi na czele wspólnot w różnych regionach i wypełnia niezastąpioną misję przekazywania i pogłębiania wiary. Długi orszak katechistów błogosławionych, świętych i męczenników nazaczył misję Kościoła, z którą warto zapoznać się, ponieważ stanowi obfite źródło nie tylko dla katechezy, ale dla całej historii duchowości chrześcijańskiej. (Antiquum Ministerium, 3)

Czytaj na str. 7

www.miva.pl



UCZEŃ-MISJONARZ

„Každy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie. Nie mówmy już więcej, że jesteśmy «uczniami» i «misjonarzami», ale zawsze, że jesteśmy «uczniami-misjonarzami». Jeśli nie jesteśmy przekonani, popatrzmy na pierwszych uczniów, którzy natychmiast po doświadczeniu spojrzenia Jezusa, szli głosić Go pełni radości: «Znaleźliśmy Mesjasza» (J 1, 41). Samarytanka, tuż po zakończeniu swego dialogu z Jezusem, stała się misjonarką, i wielu Samarytan uwierzyło w Jezusa «dzięki słowu kobiety» (J 4, 39). Również św. Paweł, po swoim spotkaniu z Jezusem Chrystusem, «zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym» (Dz 9, 20). A my na co czekamy? (Papież Franciszek, *Evangelii Gaudium* 119)

Kochani Darczyńcy!

Dziękujemy Wam za wspieranie działalności MIVA Polska na rzecz środków transportu dla misjonarzy. Dziękujemy za to, że jesteście z nami i wspieracie nas nie tylko swoimi ofiarami materialnymi, ale także modlitwami za misje i misjonarzy oraz ofiarami duchowymi.

W maju 2018r. weszło w życie rozporządzenie o ochronie danych osobowych, tzw. RODO. Jako redakcja *Biuletynu Informacyjnego MIVA Polska* pragniemy zapewnić, że zawsze dbamy o ochronę danych osobowych wszystkich naszych Darczyńców.

Informujemy, że gromadzone przez nas dane (imię, nazwisko, adres, e-mail) są przetwarzane i przechowywane wyłącznie w celu wystania do Ofiarodawców *Biuletynu Informacyjnego MIVA Polska* oraz podziękowań za złożone ofiary.

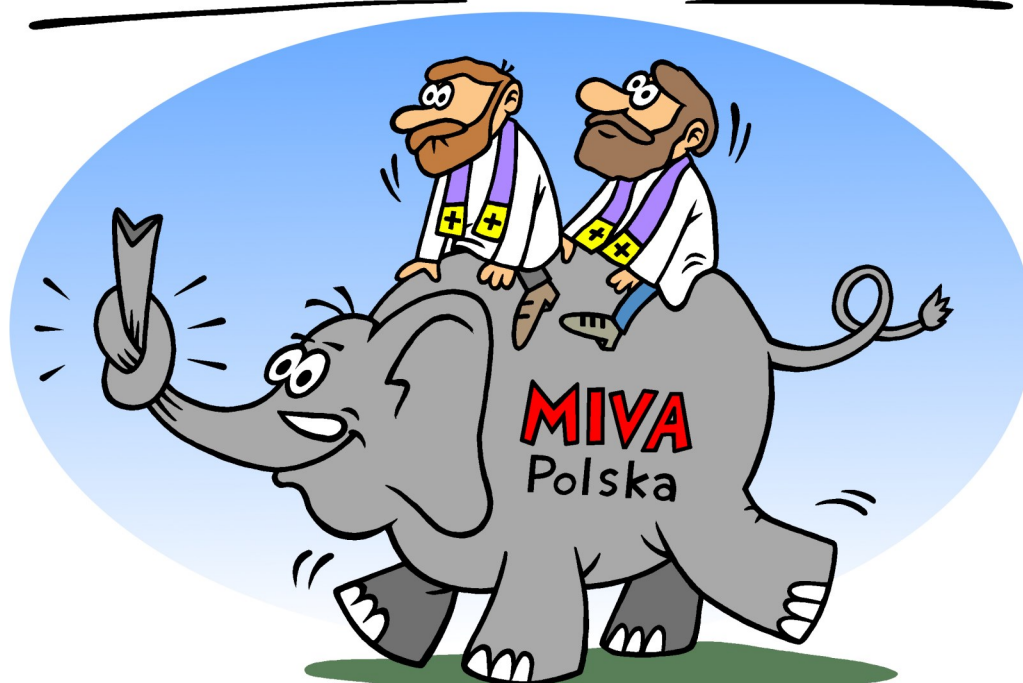
Z uwagi na wejście w życie *Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim*, wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018r., jesteśmy zobowiązani do jeszcze bardziej skutecznej ochrony danych osobowych naszych Ofiarodawców. Zgodnie z art. 8 ust. 1 *Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim* informujemy, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest *MIVA Polska*.
2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu podtrzymania kontaktu pomiędzy redakcją *MIVA Polska* a Panią/Panem poprzez wysyłanie podziękowań oraz biuletynu.
3. Odbiorcą danych osobowych jest Poczta Polska.
4. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium RP.
5. Pani/Pana dane osobowe przechowywane są zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego o darowiznach.
6. Posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania zgodnie z Dekretem.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych (ul. Skwer Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl), jeśli uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pani/Pana narusza przepisy Dekretu.

Jeśli okaże się, że ktoś spośród Ofiarodawców otrzymuje podwójną korespondencję bardzo prosimy o poinformowanie nas o tym. Z góry przepraszamy za błędy w adresach lub nazwiskach – w tej sprawie także prosimy o kontakt abyśmy mogli je skorygować (biuro@miva.pl tel.: +48 22 678 59 83).

Przepraszamy, jeśli nasza korespondencja trafiła pod niewłaściwy adres.

NIE ZAPOMNIJ O MISJONARZACH



2018'24
103

Gdy zeszło powietrze

Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele i Sympatycy MIVA!

Każdy chyba kierowca ma za sobą doświadczenie z przebitą oponą. Gdy zeszło powietrze, chcąc nie chcąc, należy zatrzymać pojazd i dokonać odpowiedniej interwencji, aby dalsza jazda była możliwa. Czasem w przenośnym znaczeniu mówi się o kimś, że „zeszło z niego powietrze”. Ten frazeologizm wyraża sytuację emocjonalną człowieka, który stracił zapał, energię i siły do działania, który nie ma motywacji do podejmowania dalszych inicjatyw. Jest po prostu jakby bez życia, bez entuzjazmu, który wcześniej towarzyszył w realizacji nawet wymagających przedsięwzięć. Przy czym nie jest to stan rezygnacji, a raczej czas uspokojenia emocjonalnego. Gdy idziemy pod górę serce bije szybciej, nasze tętno wzrasta, oddech przyspiesza. Po tem schodząc w dół czy też krocząc po płaskim terenie znowu organizm wraca do równowagi po mocnym wysiłku na podejściu.

Takie doświadczenie może mieć miejsce po zakończonych mocno angażujących celebracjach wydarzeń, świąt czy uroczystości. Gdy przysłowiowy „kurz opadnie”, gdy takie celebracje dobiegną końca, opadają emocje następuje powrót do codzienności, na „równinę”. Pojawia się wtedy efekt przebitej opony. Jest to efekt przejścia z życia na „wysokich obrotach” do życia na zwolnionym biegu. Doświadczają tego ludzie przechodzący na emeryturę po wielu latach aktywności zawodowej. Czują się wtedy jakby wytrąceni z równowagi.

W Kościele Powszechnym dobiegł końca Rok Jubileuszowy obchodzony pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei”. Zamknięte zostały w Rzymie „Drzwi Święte”, przez które przeszły miliony pielgrzymów z całego świata. Ustal ogromny ruch pielgrzymkowy w Rzymie, który na przestrzeni Roku Jubileuszowego odwiedziło ponad 33 mln ludzi. Papież Leon XIV może już wrócić do normalnego



rytmu swojej posługi na Stolicy Piotrowej. Na poziomie lokalnym w diecezjach i parafiach również zostały zamknięte, angażujące wielu ludzi i budzące entuzjazm, jubileuszowe obchody. Jubileuszowy impuls ustał. W sposób naturalny następuje powrót do zwykłości, ale już niosąc w sobie przeżycia i duchowe doświadczenia Roku Świętego. Czy więc czas postjubileuszowy musi od razu oznaczać jakiś spadek entuzjazmu w życiu Kościoła? Raczej odwrotnie, gdyż sensem każdego jubileuszu Kościoła jest rozbudzenie tego entuzjazmu wiary i umocnienie się w wierze w Jezusa Chrystusa.

Dla MIVA Polska Rok 2025 był Rokiem Jubileuszu 25-lecia działalności. Obchody jubileuszowe zostały zwieńczone uroczystościami jubileuszowymi w Warszawie, 27 października 2025 r. „Wdzięczność – zaangażowanie – nadzieja” – było myślą przewodnią tych obchodów. Podsumowanie dotychczasowych dokonań nie było tylko powodem do chluby, ale do wdzięczności Bogu i ludziom za zaangażowanie i pomoc dla sprawy głoszenia Ewangelii na krańcach świata. Ze strony MIVA Polska, był to czas intensywnie angażujący, jednak wlewający w serce nową energię, by dla sprawy misji na krańcach świata jak najlepiej dalej służyć. Oby tylko „nie zeszło powietrze” i nie zabrakło w tym dziele entuzjazmu i pragnienia, by zanieść Ewangelię Chrystusa jak najdalej, do jak największej ilości ludzi.

Ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska

„UCZNIOWIE—MISJONARZE” to hasło Roku Duszpasterskiego 2025/26, który rozpoczął się w Polsce z początkiem Adwentu 2025. To hasło pochodzi od papieża Franciszka, z jego programowego dokumentu „Ewangelii Gaudium” (*Radość Ewangelii*). Wezwanie, abyśmy jako wierzący byli *uczniami-misjonarzami* oznacza nieustanne kształtowanie i pogłębianie naszej relacji z Jezusem Chrystusem jako naszym Mistrzem i Panem i jednocześnie stawanie się Jego świadkiem, świadkiem żywotności Ewangelii dla innych, a więc uczyć się żyć Ewangelią i nieść ją innym, tym, którzy są blisko jak i tym - daleko.

Ministerios czyli „Boży ministrowie”

Wywiad ze Bartłomiejem Tumiłowiczem, świeckim misjonarzem w Mozambiku



Fot. arch. Bartłomiej Tumiłowicz

M.S.: Jesteś misjonarzem świeckim. Czym dla Ciebie jest ta posługa?

B.T.: Moim zdaniem misjonarz świecki jest swego rodzaju pośrednikiem między osobami konsekrowanymi a pozostałymi wierzącymi. Dość często istnieje pewna bariera pomiędzy, na przykład, księdzem a prostym rolnikiem w kraju misyjnym. Świecki misjonarz ma większą możliwość, by ten dystans skrócić. Księża czy siostry zakonne na misjach mają bardzo dużo pracy związanej z posługą duszpasterską i formacyjną. My, jako świeccy, również pomagamy w formacji, ale jednocześnie mamy więcej przestrzeni na działalność socjalną, organizowanie projektów oraz wizyty u naszych parafian. Wśród świeckich misjonarzy są małżeństwa, a nawet całe rodziny – to przykład dla lokalnych mieszkańców, że misjonarz nie musi rezygnować z życia rodzinnego. Większość z nas pracuje na misjach przez określony czas – od dwóch do czterech lat – a następnie wraca do kraju swojego pochodzenia. Myślę, że wtedy zaczyna się równie ważna część naszej pracy – możemy świadczyć w Polsce o tym, jak wygląda życie w Afryce czy w innych zakątkach świata i w ten sposób zwalczać szkodliwe stereotypy.

M.S.: Co sprawiło, że zdecydowałeś się wyjechać na misję? Jakie doświadczenia przygotowały Cię do pracy w takim środowisku?

B.T.: Wychowałem się w dość zamożnej, wierzącej rodzinie, w której niczego nam nie brakowało. Już jako nastolatek uświadomiłem sobie, że nie jest to moja zasługa, lecz w dużej mierze łut szczęścia oraz

fakt, że miliony ludzi na świecie doświadczają wielu cierpień. Zacząłem angażować się w różnego rodzaju wolontariaty, między innymi w „Szlachetną Paczkę”. Z drugiej strony czytałem wiele książek podróżniczych i chciałem poznawać inne kultury. Pomyślałem, że wyjazd na misję będzie połączeniem tych dwóch pasji: pomagania i podróżowania. Mozambik jest fascynującym krajem o bogatej historii i zróżnicowanej kulturze. Mieszkam tutaj od prawie czterech lat, nawiązałem wiele relacji i czuję się tu bardzo dobrze.

M.S.: Do parafii Carapira, w której pracujesz, należy aż 95 wspólnot. Jak wielki jest to obszar? Czy możesz krótko opowiedzieć, jak wygląda organizacja pracy duszpasterskiej na tak ogromnym obszarze?

B.T.: Nasza parafia zajmuje około 1500 km², czyli niemal tyle, co najmniejsze diecezje w Polsce. Aby dotrzeć do najbardziej oddalonych wiosek, trzeba jechać samochodem nawet trzy–cztery godziny, pod warunkiem że drogi nie są rozmyte, a mosty zerwane. Parafia jest podzielona na pięć regionów, każdy z nich na kilka stref, a te z kolei na wspólnoty. W parafii działa ponad dziesięć „wydziałów”: dzieci i młodzieży, kobiet, rodzin, Caritas i pomocy braterskiej, katechezy i inne. Każdy wydział posiada swoich odpowiedzialnych na poziomie wspólnoty, strefy, regionu i całej parafii. Na wszystkich poziomach odbywają się regularne spotkania i praca formacyjna. Jest to jeden ogromny organizm, a kapłanów pracuje u nas zwykle jeden lub dwóch. Zdecydowana większość odpowiedzialności spoczywa w rękach lokalnych świeckich parafian.



Fot. arch. Bartłomiej Tumiłowicz



Fot. arch. Bartłomiej Tumiłowicz

M.S.: Czego Ty, jako świecki misjonarz, nauczyłeś się od lokalnych wspólnot? Co było dla Ciebie największym wyzwaniem, gdy pracowałeś w Mozambiku po raz pierwszy? A co jest nim dzisiaj?

B.T.: Bardzo głębokim doświadczeniem, które wciąż przeżywam na nowo, jest świadomość, że parafię tworzą właśnie bardzo prości ludzie i bez nich życie religijne nie mogłoby funkcjonować. Przez cały tydzień ciężko fizycznie pracują w polu, w domach śpią na słomianych matach, ich jedynymi butami są często wielokrotnie naprawiane klapki, a mimo to, gdy jest spotkanie parafialne, odkładają wszystko na bok i potrafią iść kilka godzin pieszo, by w nim uczestniczyć. Przygotowują dzieci do chrztu świętego, prowadzą modlitwy i nabożeństwa. W soboty zakładają piękne, kolorowe stroje i w bardzo skromnych kaplicach sprawują liturgię słowa. Sporym wyzwaniem na początku były warunki klimatyczne i choroby. Przez pierwsze dwa lata aż piętnaście razy przechodziłem malarię, do tego dur brzuszny i liczne problemy żołądkowe. Początkowo dokuczała mi również wysoka temperatura, ale z czasem organizm się przyzwyczał. Dużym wyzwaniem dziś pozostaje

kwestia zaufania. Są osoby sprawdzone, które nigdy mnie nie zawiodły, ale zdarzyło się kilka sytuacji, w których bardzo się sparzyłem. Niestety bieda bywa czynnikiem popychającym niektórych ludzi do nieuczciwości.

M.S.: Jak Afrykańczycy przeżywają wiarę? Czego my w Polsce moglibyśmy się od nich nauczyć? Czy bycie misjonarzem świeckim zmieniło Twoje patrzenie na Kościół, na ludzi, na siebie?

B.T.: Wiara w Afryce jest przeżywana bardzo radośnie. Msza św. trwa tu minimum 2,5 godziny, a w czasie świąt nawet cztery lub pięć godzin. Towarzyszą jej długie śpiewy, tańce i ogłoszenia. Ludzie wielbią Boga całym sobą. Wiara jest tutaj czymś atrakcyjnym, a bycie w Kościele i korzystanie z sakramentów daje poczucie dumy. Szczególnie porusza mnie widok ubogich ludzi, żyjących w bardzo trudnych warunkach, którzy przystępują do Eucharystii. Nie mając praktycznie nic, otrzymują wszystko – samego Boga.

M.S.: Jak mogliśmy się dowiedzieć, w parafii posługuje wielu katechistów. Jak wygląda ich codzienna posługa? Jakie trudności w napotykają?

B.T.: Każda wspólnota ma po kilka osób odpowiedzialnych, więc wszystkich razem jest przynajmniej kilkuset. Ich posługa zależy od wydziału (ministérios po portugalsku; lubię to słowo i myślę o tych osobach jako o Bożych ministrach) w którym pracują. Niektórzy odwiedzają chorych, inni przygotowują do sakramentów, inni odpowiadają za ekonomię czy liturgię słowa. Wyzwaniem jest na pewno formacja, tych ludzi trzeba przygotować do posługi, bo pełnią bardzo odpowiedzialną funkcję. Większość z nich porusza się jedynie pieszo, niekiedy idą po 8 godzin w jedną stronę, żeby uczestniczyć w spotkaniu.



Fot. arch. Bartłomiej Tumiłowicz



Fot. arch. Bartłomiej Tumiłowicz

M.S.: W Afryce często powtarza się, że to katechiści „niosą parafię na swoich barkach”. Jak wygląda ich rola i formacja w Mozambiku?

B.T.: Rzeczywiście, to katechiści niosą parafię na swoich barkach. Jeden starszy kapłan opowiadał mi, że gdy po ogłoszeniu niepodległości wybuchła wojna domowa, przez kilkanaście lat nie miał kontaktu z częścią parafii, gdzie swoje bazy mieli rebelianci. Była to młoda misja i pierwsza ewangelizacja – wspólnoty istniały zaledwie od kilku lat. Kapłan był przekonany, że życie religijne całkowicie tam zanikło i trzeba będzie wszystko zaczynać od nowa. Ku jego wielkiemu zdziwieniu okazało się, że katechiści przez cały ten czas podtrzymywali modlitwę i życie wspólnotowe, działając w całkowitej izolacji. W naszej parafii kilka razy w roku odbywają się spotkania formacyjne dla katechistów. Każda wspólnota posiada Pismo Święte w lokalnym języku macua oraz program katechezy. Przez większość roku wspólnoty pracują autonomicznie, przygotowując wiernych do sakramentów.

M.S.: Posługa katechisty jest też związana z przemieszczaniem się? Jak się przemieszczają?

B.T.: Transportu publicznego praktycznie tutaj nie ma. Parafię przecinają dwie drogi krajowe: jedna asfaltowa, druga gruntowa. Jeżdżą nimi prywatne busy lub ciężarówki z odkrytą paką, jednak niewielu ludzi stać na opłacenie przejazdu. Motocykli jest bardzo mało, tro-

chę więcej jest rowerów, ale większość katechistów porusza się pieszo.

M.S.: MIVA Polska prowadzi akcję dedykowaną katechistom na misjach pod nazwą uCZYNEK WIARY, aby ich wyposażyc w rowery, a najbardziej zaangażowanych, szczególnie koordynatorów – motory. Czy taka pomoc może zmienić codzienną pracę katechistów?

B.T.: Oczywiście, taka pomoc jest bardzo potrzebna. Rower czy motocykl byłyby ogromnym wsparciem dla katechistów – umożliwiłyby sprawniejsze dotarcie na spotkania formacyjne oraz do kaplic, a także w ich codziennym życiu. W tym miejscu wspomnę o dotychczasowej pomocy ze strony MIVA Polska. Dwa lata temu nasza wspólnota świeckich misjonarzy kombonianów z Carapira mogła zakupić samochód do naszej posługi, bez MIVY byłoby to absolutnie niemożliwe. Kilka miesięcy później, w ramach "Promieni Miłosierdzia", zakupiliśmy 44 wózki inwalidzkie dla osób niepełnosprawnych z naszej parafii. Teraz staramy się o zakup 70 rowerów dla katechistów z dwóch parafii. Wszystkim dobroczyńcom MIVA jesteśmy wszyscy niezmiernie wdzięczni.

M.S.: Jakie są dziś największe potrzeby w Waszym regionie Mozambiku, w parafii Carapira?

B.T.: Północ Mozambiku jest zamieszkała przez przedstawicieli wielu religii, w tym lokalnych wierzeń. Ludzie Ci najszybciej dostrzegają naszą pracę socjalną i Kościół się w ten sposób uwiarygadnia. Nie tylko głosi doniosłe hasła i prowadzi ewangelizację, ale też troszczy się o ludzi. Bieżących potrzeb oczywiście nie brakuje. Jest w okolicy jeszcze kilka wiosek, które czerpią wodę pitną z rzeki... Staramy się o wybudowanie tam studni. Dużym problemem są nawiedzające naszą parafię cyklony. O ile w normalnych warunkach ludzie są w stanie się wyżywić, to cyklon sieje spustoszenie: niszczy domy, kaplice i pola uprawne. Współpracuję też z katolicką Fundacją Betel z Częstochowy. Mamy prawie 40 osób chorych, którym co miesiąc zawozimy żywność. Budujemy też w Mozambiku kolejny afrykański dom dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Więcej informacji o tych inicjatywach można znaleźć na stronie: www.afryka.zsercem.org

Rozmawiał: Mateusz Sigiel

„uCZYNEk WIARY”

Pomagamy katechistom na misjach zdobyć „koła”



Misyjne parafie „stoją” na rodzimych katechistach, czyli świeckich mężczyznach i kobietach zaangażowanych w przekazywanie wiary, szczególnie przygotowując katechumenów do chrztu i innych

sakramentów. Misyjna akcja „uCZYNEk WIARY” prowadzona przez MIVA Polska ma na celu wyposażenie w rowery i niekiedy w motocykle, aby sprawniej mogli wypełniać swoją misję w parafiach.

W bieżącym roku polscy misjonarze zgłosili 24 prośby z 15 krajów świata: **Madagaskaru** (3 prośby łącznie na 236 rowerów i 3 motocykle), **Kuby** (2 prośby łącznie na 8 rowerów elektrycznych i 2 motocykle), **Togo** (3 motocykle), **Sierra Leone** (5 rowerów i 2 motocykle), **Burundi** (14 rowerów), **Czadu** (2 prośby łącznie na 144 rowery i 2 motocykle), **Burkina Faso** (2 prośby łącznie na 40 rowerów i 17 motocykli), **Boliwii** (2 prośby łącznie na 4 rowery i 2 motocykle), **Tanzanii** (2 prośby łącznie 6 motocykli), **Peru** (2 prośby łącznie 3 motocykle), **Angoli** (2 rowery i 2 motocykle), **Ekwadoru** (2 prośby łącznie na 8 rowerów i 1 motocykl), **Sudanu Południowego** (30 rowerów), **Papui-Nowej Gwinei** (6 rowerów) oraz z **Senegalu** (110 rowerów).

Misjonarka z Senegalu pisze w swojej prośbie:

Katechisci w Senegalu są prawdziwym filarem wspólnoty chrześcijańskiej. Docierają do wielu wiosek, często bardzo od siebie, prowadzą katechezy, przygotowują do sakramentów, towarzyszą rodzinom, dzieciom i młodzieży. Swoją postugę pełnią z wielkim oddaniem, a jednocześnie przy pomocy bardzo prostych środków. Nierzadko pokonują pieszo wiele kilometrów w pył i w słońcu. Dlatego, gdyby była taka możliwość, chcielibyśmy prosić o pomoc na zakup rowerów dla naszych najbardziej potrzebujących katechistów i dać im w ten sposób realne narzędzie do dalszej postugi. W takich warunkach rower jest ogromną pomocą i zarazem źródłem motywacji do dalszej postugi. W diecezji Thies w Senegalu, gdzie postuguję, jest 25 parafii. W każdej z nich jest od 5 do 10 katechistów. W całej diecezji jest ich 150, wspierających księży w nauczaniu oraz duszpasterstwie.



Dziękujemy za dotychczasowe wpłaty na rowery dla katechistów składane z okazji Bożego Narodzenia. Każda złotówka na rower dla katechisty jest ważna. Indywidualne osoby, rodziny, grupy czy wspólnoty, które przekażą pomoc na przynajmniej 1 rower dla katechisty (ok. 600 zł) otrzymają specjalne podziękowanie z misji i Certyfikat Darczyńcy od MIVA Polska.



WESPRZYJ ZAKUP ROWERÓW DLA KATECHISTÓW NA MISJACH

Przełącz swój dar na konto MIVA Polska:

69 1240 1037 1111 0000 0691 6802

Z dopiskiem: darowizna—rowery dla katechistów na misjach

Nie pozwólmy, by misyjni katechisci wędrowali pieszo lub czekali długo na okazję czy też płacili za wynajem pojazdów. Wspomóżmy ich postugę głoszenia Ewangelii w najodleglejszych miejscach świata!

Twój dar na rower dla katechisty to uCZYNEk WIARY.

Projekty MIVA Polska w 2025 roku

Podsumowanie pomocy misjonarzom

Rok 2025 był nie tylko Rokiem Jubileuszowym w Kościele Powszechnym ale i rokiem jubileuszowym MIVA Polska: 25-lecie istnienia i działalności. „Niesiemy Chrystusa na krańce świata” – to motto, które towarzyszyło i nadal towarzyszy całej działalności MIVA. Jest ono parafrazą misyjnego nakazu Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. To właśnie z myślą o głoszeniu Ewangelii wszystkim narodom MIVA podejmuje zadanie wspierania misjonarzy i misjonek, wyposażając ich w środki transportu. Z okazji 25-lecia MIVA wielu misjonarzy nadesłało gratulacje, dając wyraz słuszności i wadze realizowanej przez naszą organizację w imieniu Kościoła w Polsce pomocy. Oto kilka z nich:

o. Marian Schwark SVD, Togo: „Znaczenie MIVA Polska dla Kościoła jest ogromne. Zapewniając środki transportu, umożliwia misjonarzom dotarcie do odległych społeczności, zapewnienie wsparcia duchowego i materialnego oraz reagowanie na pilne potrzeby ludzi. Jej działanie nie ogranicza się do zwykłego zakupu pojazdów, ale uosabia prawdziwą chrześcijańską solidarność, w której każda darowizna przyczynia się do szerzenia Ewangelii. W tym czasie świętowania należy docenić MIVA Polska i wyrazić naszą głęboką wdzięczność za wszystkie pojazdy otrzymane na przestrzeni lat”.

s. M. Alicja Sikora CSSE, Brazylia: „Składamy najserdeczniejsze gratulacje z okazji 25-lecia tej pięknej działalności. Czwierć wieku nieustannego wspierania misji, budowania mostów i służby drugiemu człowiekowi to imponujący dorobek, za który należą się zespołowi MIVA słowa najwyższego uznania. Ta piękna rocznica jest świadectwem konsekwencji, wiary i od-

dania wartościom, które łączą ludzi ponad granicami – geograficznymi, kulturowymi i językowymi. Wasza gotowość do działania i nieustannie zaangażowanie w misję niesienia dobra sprawiają, że MIVA Polska jest dla nas misjonarzy nie tylko cennym partnerem ale i inspiracją.”

s. Paulina Megier, Kamerun: „Niech będzie Bóg uwielbiony za 25 lat działalności MIVA Polska, działalności tak obszernej, tak owocnej i dynamicznej! Domyślam się, nie ma misjonarza, który zwracał się do Was o pomoc, jej nie otrzymał.(..) Jeśli MIVA Polska służyła i służy w pracy misjonarzy to dzięki tym którzy ją stanowią: dzięki Wam, Drodzy Dobroczyńcy. Księżo Dyrektorze i Współpracownicy! Gorące dzięki za Wasze twórcze idee, za Wasze otwarte serca, które czuje potrzebę i konieczność wsparcia misjonarza, dla którego środek lokomocji jest potrzebny do skutecznej służby na misjach”.

Niniejsze podsumowanie pomocy misjonarzom za rok 2025 niech będzie wyrazem podziękowania za każdy, nawet najmniejszy dar podarowany na środki transportu dla misjonarzy. Szczególnie dziękuję razem z misjonarzami za każdy podarowany grosz za kilometr szczęśliwej jazdy na pojazdy misyjne w ramach *Akcji św. Krzysztof – 1 gr za 1 km*.

Ks. Jerzy Kraśnicki, dyr. MIVA Polska

 **130** realizowanych projektów  **1112** zakupionych pojazdów  **34** kraje świata

PRZEKAZANA POMOC NA ŚRODKI TRANSPORTU DLA MISJONARZY W 2025 r.

1 689 332 EURO

AMERYKA POŁUDNIOWA

- Paragwaj
- Boliwia
- Ekwador
- Brazylia
- Kolumbia
- Kuba
- Jamajka
- Peru
- Argentyna
- Brytyjskie Wyspy Dziewicze

AFRYKA

- Czad
- Madagaskar
- Rwanda
- RCA
- Togo
- DR Konga
- Burkina Faso
- Angola
- Tanzania
- Tunezja
- Gabon
- Kenia
- Namibia
- Zambia
- Kamerun
- Uganda
- RPA
- Mozambik

AZJA i OCEANIA

- Kazachstan
- Bangladesz
- Kirgistan
- Wietnam
- Zachodni Brzeg Jordanu
- Papua Nowa Gwinea

Pojazdy na misje zakupione dzięki MIVA Polska w 2025 roku:

- 61 samochodów osobowych i terenowych;
- 7 minibusów; 1 autobus 29-osobowy do szkoły integracyjnej w DR Konga;
- 2 ambulanse: do parafialnego Centrum Zdrowia w San Ramon w Boliwii oraz do szpitala im. Matki Zbawiciela w Kolwezi w DR Konga (dzięki akcji *Misyjny Ambulans – Ratujemy Życie*);
- 23 motocykle (8 - dla misjonarzy, 15 - dla katechistów i liderów pastoralnych);
- 110 rowerów dla katechistów i liderów pastoralnych (akcja „uCZYnek WIARY”);
- 157 rowerów dla uczniów oraz nauczycieli (akcja „Blżej do szkoły w Afryce”);
- 2 łódzie z silnikiem;
- 749 wózków inwalidzkich tzw. „Promienie Miłosierdzia” w ramach edycji Akcji „Anioł Nadziei”.

PROJEKTY ZREALIZOWANE W 2025 ROKU



61

SAMOCZODY



7

BUSY



1

AUTOBUSY



2

AMBULANSE



23

MOTOCYKLE



267

ROWERY



2

ŁÓDZIE
Z SILNIKIEM



749

WÓZKI
INWALIDZKIE



Kamerun



Kuba



Tanzania



Bangladesz

Projekty według statusu kościelnego misjonarzy



1
Biskup
Misyjny



40
Kapłanów
Diecezjalnych



41
Zakonników



44
Siostry
Zakonne



4
Świeckich
Misjonarzy

Promienie Miłosierdzia - wózki inwalidzie na misje

Anioły Nadziei 2025 — podsumowanie

Edycja akcji MIVA Polska „Promienie Miłosierdzia” w Roku Jubileuszowym 2025 nosiła nazwę „Anioły Nadziei”. W myśl hasła Jubileuszu „Pielgrzymi nadziei”, przesłaniem akcji było „nieść nadzieję ludziom doświadczonym przez choroby, cierpienia, niepełnosprawność czy podeszły wiek”. W 2025 roku w ramach 43 projektów-prób z 19 krajów zostało zakupionych 749 wózków inwalidzkich za sumę 466.155 PLN. Każdy Darczyńca stał się dla potrzebujących „Aniołem Nadziei”.



List-podziękowanie z Madagaskaru

Nasza wspólnota pracuje w mieście Fianarantsoa na Madagaskarze – posługujemy głównie w tutejszym szpitalu i wiosce trędowatych. (...) W ramach szlachetnej inicjatywy MIVA Polska „Promienie Miłosierdzia” otrzymaliśmy 26 wózków, za które wszystkim Dobroczyńcom z serca dziękujemy. 14 lipca 2025 r. zaprosiliśmy niepełnosprawnych, którzy mieli otrzymać Wasz dar, oraz ich rodziny na uroczystą Mszę św. W czasie Eucharystii modliliśmy się za Przyjaciół i Dobrodziejów MIVA Polska, a na końcu pobłogosławiłmy nowe wózki, które otrzymali potrzebujący. Po Mszy św. nie zabrakło „kabary” – oficjalnych przemówień, w których Malgasze bardzo się lubują. Przedstawiciel niepełnosprawnych, w ich imieniu oraz w imieniu ich rodzin, prosił, aby podziękować Wam za Wasze Serce Dobrego Samarytanina. Powiedział m.in.: „Wielu z różnych powodów przechodzi obojęt-

nie obok naszego nieszczęścia i cierpienia, natomiast Wy, pomimo tego, że pochodzicie z oddalonego kraju, zatrzymaliście się nad naszą niedolą i ofiarowaliście bezcenny dar. W pewnym sensie jest to dar ‘życia’, bo wózki pozwolą nam ‘żyć’ – spotykać się ze znajomymi, uczestniczyć we Mszy św., niektórym kontynuować edukację i terapię, w miarę możliwości podjąć pracę czy nawet tak po prostu opuścić dom i zaczerpnąć świeżego powietrza, by odpocząć. Ten dzień dla nas to dzień spotkania z Dobrym Samarytaninem, za który dziękujemy Bogu i Wam, naszym Dobrodziejom”. Mnie z mojej strony ta błogosławiona inicjatywa „Promienie Miłosierdzia” uświadomiła, jak bardzo jest ona potrzebna i jak wiele radości oraz nadziei tutaj, na Madagaskarze, wniosła w życie osób niepełnosprawnych, a także ich rodzin.

Z wdzięcznością
o. Sławomir Wrona, Kamilianin



Fot. arch. O. Sławomir Wrona

Kierunek Misje

A może ja?



Fot. arch. O. Pio Siury OFM

Moje powołanie misyjne narodziło się już bardzo wcześnie — w postulacie. Już wtedy, podczas wizyty misjonarza z Boliwii, usłyszałem w kościele jego opowieści o misjach, i pomyślałem: „A może ja?”. Kilku braci również zastanawiało się nad misjami, ale temat wkrótce przycichł — poza mną. W moim sercu zaiskrzyło pragnienie, by kiedyś wyjechać i rzeczywiście pełnić tam posługę, mimo że wstępując do zakonu nie planowałem kapłaństwa, lecz chciałem pozostać bratem zakonnym.

W nowicjacie zacząłem poważniej rozważać zarówno misje, jak i kapłaństwo. Po nowicjacie podjąłem studia, decydując, że ostatecznie wybiorę święcenia lub pozo-

stanę bratem dopiero po pewnym czasie. W międzyczasie samodzielnie uczyłem się hiszpańskiego — języka, który od zawsze był mi bliski — i odbierałem tę naukę jako znak Bożego prowadzenia. W seminarium miałem okazję kontynuować kurs w szkole językowej, dzięki wsparciu wychowawcy, i przez trzy lata zgłębiałem hiszpański, przygotowując się do ewentualnej misji. Ponadto byłem zaangażowany w koło misyjne: słuchałem opowieści misjonarzy wracających na urlopy, co pogłębiało moją świadomość życia misyjnego.

Krótko po profesji wieczystej napisałem do ministra prowincjalnego prośbę o wysłanie mnie na misje do Boliwii. Pierwsza prośba została odroczone, co jest zgodne z tradycją — zwłaszcza, gdy trwa formacja i studia. Drugą złożyłem zaraz po święceniach i została zaakceptowana z zastrzeżeniem: najpierw trzyletniej posługi w Polsce. Po tych latach zostałem skierowany do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, by przygotowywać się bezpośrednio do misji.

Mój wybór Boliwii nie był przypadkowy. Od prawie pięćdziesięciu lat franciszkanie z naszej prowincji prowadzą misje właśnie tam, a także w Republice Środkowoafrykańskiej. Dla mnie hiszpański był oczywistym wyborem — to język Boliwii — i symboliczne, że to właśnie tam chciałem jechać. Do tego dochodzi wspomnienie z dzieciństwa: oglądałem z siostrą peruwiańskie telenowełe i zafascynowałem się Ameryką Południową.

Rozpoznawanie powołania nie było łatwe — towarzyszył mi strach, wątpliwości, ale też wiele emocji. Dziś czuję pokój serca. Widzę, jak Bóg prowadził mnie krok po kroku: przez zainteresowanie językiem, przez doświadczenia w seminarium i misjach. Wierzę, że ten, kogo Bóg powołuje, jest też uzdalniany — i z tym przekonaniem już w tym roku wyruszam do Boliwii.

O. Pio Krzysztof Siury OFM

Jubileuszowe obchody 25-lecia MIVA Polska –relacja „Wdzięczność—Zaangażowanie—Nadzieja ”

27 października 2025 r. w Warszawie odbyła się uroczysta gala z okazji 25-lecia istnienia i działalności MIVA Polska, organizacji wspierającej misjonarzy w zdobywaniu środków transportu. Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą w parafii św. Apostołów Jana i Pawła na warszawskim Gocławiu, której przewodniczył bp Jan Piotrowski, biskup kielecki i Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. W liturgii uczestniczyło niemal 60 kapłanów, w tym członkowie Komisji Misyjnej KEP: bp Janusz Ostrowski, bp Leszek Leszkiewicz; bp Tomasz Sztajerwald oraz ks. Marian Midura – Krajo- wy Duszpasterz Kierowców i założyciel MIVA Polska. Wśród gości obecna była również minister Beata Kempa, reprezentująca Prezydenta RP, a także liczni misjonarze i misjonarki oraz darczyńcy i współpracownicy MIVA Polska.

Ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska, powitał wszystkich zebranych, wyrażając wdzięczność za obecność oraz wieloletnie wsparcie dla misjonarzy w prawie 100 krajach świata. Pozdrowił przedstawicieli

środków misyjnych i osób zaangażowanych w troskę o bezpieczeństwo na drogach.

W homilii bp Piotrowski podkreślił, że misjonarze są „niezmordowanymi świadkami nadziei miłości”, niosąc Chrystusa na krańce świata. Przypomniał hasło Jubileuszu 2025: *Pielgrzymi Nadziei* oraz zaznaczył, że „to właśnie nadzieja zakorzeniona w Ewangelii jest źródłem misyjnej dynamiki”. Wskazał także na ogrom działalności MIVA Polska, która w ciągu 25 lat zrealizowała tysiące projektów na środki transportu na misje. Zakupiono m.in. samochody terenowe, ambulanse, busy dla szkół i parafii, setki motocykli, tysiące rowerów dla katechistów oraz tysiące wózków inwalidzkich dla niepełnosprawnych na misjach. Wszystko to dzięki środkom sięgającym kilkudziesięciu milionów złotych.

W procesji z darami wniesiono jubileuszową świecę – symbol płomienia wiary, Księgę Wdzięczności Misjonarzy, flagi krajów, gdzie zrealizowano najwięcej projektów, a także dekalog kierowcy i kamizelkę odbłaskową MIVA Polska. Oprawę muzyczną przygotowała Schola Adonai z zespołem z Białegostoku.





Po Mszy świętej dalsza część uroczystości odbyła się w Terminalu Kultury Gośćw. Jubileuszową galę poprowadził Grzegorz Miśtał, dziennikarz TVP. Po słowach powitania bp Piotrowskiego i ks. Kraśnickiego przedstawiono historię MIVA Polska, wzbogaconą muzycznym akompaniamentem Scholi Adonai i pokazem malowania piaskiem Katarzyny Perkowskiej. Pani Minister Beata Kempa przekazała ks. Kraśnickiemu prezent od Prezydenta RP Karola Nawrockiego, podkreślając w ten sposób docenienie działalności MIVA Polska na rzecz misji.

Ważnym punktem wieczoru było wręczenie statuetek „Niosącego Chrystusa”, przyznane za wieloletnie wsparcie działalności MIVA w kilku kategoriach.

Za wsparcie na rzecz rozwoju MIVA Polska nagrodzeni zostali: abp Wiktor Skworec, przewodniczący KEP ds. Misji w latach 2001-2011 oraz bp Jerzy Mazur SVD, przewodniczący KEP ds. Misji w latach 2011-2021.

Za położenie fundamentów MIVA Polska nagrodzony został ks. Marian Midura, założyciel i pierwszy dyrektor tej organizacji.

Za znaczące wsparcie medialne nagrodzeni zostali: Biuro Prasowe KEP na czele z ks. Leszkiem Gęsiakiem

SJ, rzecznikiem prasowym KEP, Redakcja Audycji Katolickich TVP, Sylwia Sułkowska, dziennikarka Polskiego Radia, Magdalena Gronek, dziennikarka Polskiej Agencji Prasowej, Katolicka Telewizja EWTN oraz redakcja Misyjne.pl.

Statuetka Niosącego Chrystusa została przyznana również o. prof. Jarosławowi Różańskiemu OMI – misjonarzowi oblatowi i wieloletniemu kierownikowi Katedry Misjologii na UKSW w Warszawie – jako wyraz uznania za jego wieloletnie wsparcie dla MIVA Polska i dzieła misyjnego.

W dowód uznania za długoletnią współpracę nagrodzeni zostali: Ojcowie Paulini z Jasnej Góry, Mariusz Stuszewski, Jacek Czachor, Maciej Wiślawski, Krzysztof Hołowczyc, Jan Szumiół, Jacek Zalewski, Wojciech Szemetyło, Dariusz Gil, Maria i Krzysztof Kostrzewa, dr Alicja Rezmer, s. Gabriela Chodzińska OP, Marcin Drowa, ks. Krzysztof Karbowski, Zuzanna Górecka, Michał Kopacki, Andrzej i Marta Midura, Zygmunt Janicki, Krzysztof Szymański, Krzysztof Kołodziejczak, Mirosław Andrzejewski „Zbirek”, ks. Jan Fecko, ks. dr Andrzej Halemba, Społeczność Ostródzka, Społeczność Mielecka oraz firma Toyota Marki.



Wśród nagrodzonych znalazła się również Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti, która zorganizowała stoisko kawowe obsługiwane przez profesjonalnych baristów z degustacją kawy z terenów misyjnych.

Podczas uroczystości, w imieniu osób, które przed laty zapoczątkowały dzieło MIVA Polska, wystąpił ks. Marian Midura. W swoim okolicznościowym przemówieniu przypomniał początki organizacji, jej rozwój oraz znaczenie pomocy udzielanej misjom na przestrzeni lat. Następnie głos zabrali przedstawiciele różnych środowisk związanych z MIVA Polska. W imieniu instytucji misyjnych przemówił ks. Maciej Będziński, dyrektor krajowy PDM, natomiast głos mediów współpracujących z organizacją reprezentował ks. Leszek Gęsiak SJ, rzecznik prasowy KEP.

Słowa gratulacji z okazji jubileuszu, w imieniu diecezjalnych Referatów Misyjnych, przekazał ks. Franciszek Jabłoński. W imieniu instytucji zajmujących się bezpieczeństwem ruchu drogowego wystąpił Jacek Zalewski, prezes Krajowego Centrum BRD a w imieniu Przyjaciół MIVA Polska – Jacek Czachor, rajdowiec.

Z kolei przedstawicielką zakonów żeńskich była s. Maria Teresa Struska, Przełożona Generalna Zgromadze-

nia Służebnic Matki Dobrego Pasterza, natomiast w imieniu zakonów męskich przemówił ks. prof. Jarosław Różański OMI. Wystąpienia dopełnili ks. Bogusław Kieźel, reprezentujący parafie oraz s. Zygmunta Kaszuba, która zabrała głos w imieniu misjonarzy.

W imieniu posa RP Fryderyka Kapinosa, współzałożyciela Funduszu Misyjnego w Wadowicach Górnych, Kamil Kagan wręczył ks. Midurze i ks. Krańnickiemu medale Sejmu RP za zaangażowanie w działalność misyjną.

Na zakończenie gali ks. Jerzy Krańnicki podkreślił, że 25-lecie MIVA Polska jest czasem wdzięczności za pomoc okazywaną misjonarzom na całym świecie. Zachęcił do dalszej wspólnej troski o ich potrzeby i bezpieczeństwo. Po błogosławieństwie udzielonym przez bp Piotrowskiego zaproszono wszystkich na uroczystą agapę.

Wyrażamy serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom, organizatorom, artystom, mediom oraz parafii św. Apostołów Jana i Pawła, a także Terminolowi Kultury Gościów za wsparcie w przygotowaniu jubileuszowego wydarzenia.

MP/Agata Skalska



Misjonarz w drodze

Krokami kameleona



Fot. arch. Ks. Edward Ryfa FD

Było to jakiś czas temu, kiedy pracowałem w parafii Bailli. Pora deszczowa zaskakiwała obfitością opadów – ulewy nie ustawały, zamieniając każdy trakt w sieć nieprzewidywalnych jezior, rzek i bagien. Wiedzieliśmy, że aby dotrzeć na rekolekcje kapłańskie do stolicy, trzeba będzie zmierzyć się nie tylko z dystansem, ale i z żywiołem. Przez dwa miesiące nie opuszczałem parafii, więc nie miałem pojęcia, jak wygląda jedyna droga prowadząca w stronę asfaltu – ponad 100 kilometrów dalej. Rankiem, o godzinie szóstej, wyjechaliśmy z plebanii samochodem, wraz z księżmi z sąsiedniej parafii. Dołączyła do nas także grupa kilkunastu uczniów, młodych chłopaków i dziewczyn uczących się w stolicy i wracających po wakacjach do szkoły. Była to dla nich jedyna szansa, aby tam dotrzeć.

Zaledwie wyjechaliśmy z wioski i zobaczyliśmy, że drogi właściwie nie ma. Przed nami rozciągało się jedno wielkie jezioro – morze brunatnej wody. Ruszyliśmy ostrożnie, próbując odnaleźć choć ślad utwardzonego podłoża. Po około dziesięciu kilometrach jazdy w wodzie straciliśmy punkty orientacji i w końcu utknęliśmy na dobre. Ani do przodu, ani do tyłu. Auto osiadło, a każdy ruch tylko pogarszał sytuację.

Byliśmy w kilkanaście osób, próbowaliśmy pchać samochód i podkładać gałęzie, ale nic nie pomagało. W tej bezradności pojawił się jednak znak nadziei: jeden z pasażerów miał telefon satelitarny. Dzięki niemu udało się skontaktować z wioską i wezwać jedyny tam traktor. Przyjechał po kilku godzinach i z wielkim trudem wyciągnął nas z wodnej pułapki, ciągnąc jeszcze przez kilka kilometrów aż do następnej osady, gdzie teren wydawał się łaskawszy.

Po wyjechaniu z tej wioski sytuacja się powtórzyła: znów tylko woda. Tym razem jednak natura okazała więcej miłosierdzia i po pewnym czasie dotarliśmy na inną drogę. Tam czekało kolejne wyzwanie – blisko 70 kilometrów błota i ogromnych dziur. Auto było już bez hamulców: jazda w głębokiej wodzie przez ponad 30 kilometrów uszkodziła układ hamulcowy i łożyska w kołach. Każdy obrót kół wydawał niepokojące dźwięki. Posuwaliśmy się bardzo wolno, „krokami kameleona”, jak tu mówią. Była już noc, gdy w końcu dotarliśmy do asfaltu – zegar wskazywał godzinę 21. Do pierwszego miasteczka, Bongor, pozostawało jeszcze 70 kilometrów, a potem dalsze 240 do stolicy. Do Bongor dotarliśmy dopiero o północy. Byliśmy głodni i wyczerpani; w oberży zjedliśmy pieczonego kurczaka, zapewne sprzed kilku dni, z nieproszonym „dodatkiem”, ale głód nie pozwalał wybierać.



Fot. arch. Ks. Edward Ryfa FD

Na resztę nocy przyjęły nas siostry zakonne z tamtejszej misji, otwierając bramę mimo późnej pory. Rano udało się naprawić samochód na tyle, by ruszyć dalej. Do stolicy dotarliśmy dopiero wieczorem następnego dnia – zmęczeni, ale cali. I choć rekolekcje zaczęliśmy niemal od razu, sama droga była już rekolekcjami – żywą lekcją zaufania.

Takie doświadczenia uczą pokory wobec życia i natury, wdzięczności za rzeczy oczywiste gdzie indziej oraz braterstwa, bez którego misje nie są możliwe. Najważniejsze jednak jest to, że nawet najtrudniejsza droga, jeśli prowadzi do ludzi i do Pana, staje się drogą błogosławioną.

Ks. Edward Ryfa FD, misjonarz z Czadu



Pod znakiem św. Krzysztofa

Edukacja kierowców - drugi etap szkolenia?



„Zarówno Kościół jak i państwa, każdy w granicach swojej odpowiedzialności – zobowiązany jest iść poza jedynie potępienie [wypadków na drogach] ale szukać sposobów, by podnosić ogólną świadomość jeśli chodzi o bezpieczeństwo na drogach i promować właściwą i odpowiednią edukację kierowców, jak również innych podróżujących i pieszych, na wszelkie możliwe sposoby. W szerszym znaczeniu trzeba wziąć pod uwagę trzy niezbędne elementy, aby dobrze wypełnić to zadanie: wiedzieć, co należy zrobić; mieć dobrą wolę i chęć wykonania tego zadania; i wreszcie mieć wystarczająco rozwinięty szereg odruchów i nawyków do wypełnienia tego dokładnie, adekwatnie i sprawnie”. (Wskazania dla duszpasterstwa użytkowników drogi, p. 64-65 Papieska Rada ds. Migranców i Podróżnych 2007)



dzo mocno, że taki obowiązkowy drugi etap szkolenia – kursu ma sens, gdyż przyczynia się do spadku liczby wypadków, która w tej grupie ryzyka jest wysoka.

Rozwiązania w niektórych krajach europejskich

Austria uważana jest za wzór w zakresie szkolenia młodych kierowców. System wprowadzony w 2003 roku (dla kategorii A i B) zakłada, że w ciągu pierwszego roku po uzyskaniu prawa jazdy (probationary license) kierowca musi ukończyć dodatkowe moduły:

Pierwsza jazda doskonaląca (perfection drive): Odbywa się 2-4 miesiące po uzyskaniu prawa jazdy. Skupia się na poprawie nawyków i ecodrivingu.

Trening bezpieczeństwa jazdy (skid course): Po ok. 3-9 miesiącach kierowca bierze udział w kursie doskonalącym technikę jazdy (jazda w warunkach granicznych) oraz sesji z psychologiem transportu.

Druga jazda doskonaląca: Odbywa się ok. 6-12 miesięcy po uzyskaniu prawa jazdy.

Skutek: System ten obniżył liczbę wypadków z udziałem młodych kierowców o ponad 30%.

Szwajcaria: Proces uzyskania prawa jazdy w Szwajcarii jest podzielony na dwa etapy:

Etap 1: Nauka teorii, pierwsza pomoc, kurs świadomości zagrożeń (sensibilisation) i egzamin.

Etap 2: (Obowiązkowy kurs) W ciągu 12 miesięcy od uzyskania próbnego prawa jazdy (ważnego 3 lata), nowy kierowca musi przejść jednodniowe szkolenie (np. z TCS - Touring Club Switzerland). Skupia się ono na kontroli hamowania, bezpiecznej jeździe i ekologii.

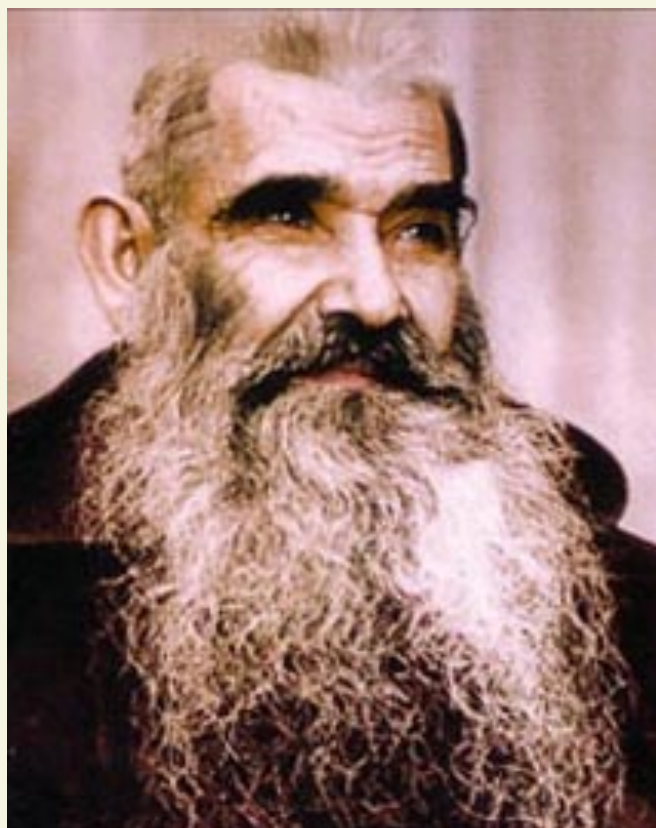
Opr. Ks. Jerzy Kraśnicki

W kontekście poprawy bezpieczeństwa na drogach w Polsce, od lat mówi się o dodatkowych obowiązkowych kursach, szkoleniach czy warsztatach, które miałyby miejsce już po uzyskaniu prawa jazdy. Jednak pomimo wielu starań i prób wcielenia tego pomysłu w życie, ostatecznie to się nie ziściło. Jak to wygląda na chwile obecną?

W Polsce nie ma obowiązkowego kursu/szkolenia—mówi Mariusz Stuszeński—ekspert ds. brd, kierowca rajdowy i wieloletni Prezes Akademii Jazdy Opel—który by następował po kursie na prawo jazdy, po około pół roku. To byłby tzw. drugi etap szkolenia. Taki obowiązkowy drugi etap kursu dla nowych, młodych stażem kierowców był procedowany na specjalnej komisji sejmowej w roku 2010/11, potem przyjęty przez parlament i stał się prawem, ale z długim, dwuletnim vacatio legis, aby w tym czasie mogło powstać więc takich ośrodków szkoleniowych – Akademii Jazdy, których działalność - trzeba dodać – jest koncesjonowana. Niestety, ale od tamtego czasu, wejście w życie tego drugiego etapu szkolenia jest ciągle przekładane, aż do dziś. Doświadczenia innych krajów pokazują bar-

Święci z misji

Bł. Ojciec (Abuna) Jakub z Libanu - apostoł słowa i miłosierdzia



„Apostoł Krzyża”, „wielki konstruktor”, „św. Wincencym a Paulo z Libanu”, „nowy św. Jan Bosco”, „najjaśniejsze światło Libanu” – to tylko niektóre ze znanych określeń bł. Jakuba z Ghaziru. Kim był i co zrobił maronicki kapłan, którego pobożność koncentrowała się na Krzyżu Chrystusa, Maryi oraz ufności w Bożą Opatrzność? Na pewno kimś, kto jest godny naśladowania nie tylko w Libanie, ale w każdym miejscu na świecie.

Początek wszystkiego

Urodził się 1 lutego 1875 roku w Ghazirze w Libanie jako trzecie z czternaściorga dzieci Butros i Shamsa Haddad w bardzo religijnej maronickiej rodzinie. Na chrzcie otrzymał imię Khalil. Szczególnie matka poprzez świadectwo życia wpłynęła na to, aby wzrastało w nim pragnienia służby Bogu i ludziom. W Ghazirze ukończył szkołę elementarną, po czym udał się do Bejrutu, aby kontynuować naukę w szkole średniej. Uczył się m.in. języków arabskiego, francuskiego oraz syryjskiego. Jako siedemnastoletni chłopak otrzymał posa-

dę nauczyciela języka arabskiego w katolickiej szkole Braci Szkolnych w Aleksandrii w Egipcie. To tam poczuł wezwanie do służby Bożej. Tam też zetknął się z postawą dwóch kapłanów - dobrego i złego. Widząc piękną pracę dobrego powiedział: „będę dobry jak on”, zaś złą postawę drugiego: „będę kapłanem na jego miejsce”. Szczególnie postawa tego drugiego umocniła w nim powołanie.

Kapucyn wizjoner

Wrócił do Libanu i w 1893 roku wstąpił do zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, gdyż pragnął naśladować św. Franciszka z Asyżu. Przyjął imię Jakub (Yaacoub). Był bardzo lubiany, dał się poznać jako bardzo pobożny, postuszny, bezinteresowny oraz miłosierny brat. Słynął z wielkiego poczucia humoru, które wykorzystywał w czynieniu pokoju. Święcenia kapłańskie przyjął 1 listopada 1901 roku w Bejrucie. Odtąd zajmował się administracją oraz finansami 5 klasztorów w Bejrucie, a od 1905 roku szkołami prowadzonymi przez kapucynów w Libanie. Jego model szkolnictwa był nieco inny od przyjętego – dużo szkół z małą ilością klas. I tak w 1910 roku szkół było 230. Miał ogromny dar do organizowania pielgrzymek, procesji, przygotowania do I Komunii św., a przede wszystkim do głoszenia Słowa Bożego. Kazania przygotowywał przed Najświętszym Sakramentem. Abuna (z arab. ojciec) Jakub nauczał, głosił rekolekcje w Libanie, Palestynie, Iraku, Syrii i Turcji. Zostawił ponad 8000 stron zapisków. Założył w Libanie trzeci zakon św. Franciszka oraz świadom ważności prasy katolickiej miesięcznik „Przyjaciel rodziny”.

Czas próby i nowych dzieł

Wybuch I wojny światowej wprowadził wiele zmian – francuscy kapucyni opuścili kraj, a o. Jakub dostał nowe zadanie – kierowanie misją kaucyjną, której prowadzenie w czasie wojny nie było łatwe. Pomagał potrzebującym, głodnym, grzebał zmarłych porzuconych na ulicach. Niejeden raz uniknął aresztowania, więzienia, a nawet śmierci. Był wyczerpany. Po zakończeniu wojny francuscy zakonnicy wrócili.



Była to okazją do założenia nowych dzieł – sierocińców oraz domów dla młodych kobiet w trudnej sytuacji życiowej. Po doświadczeniach wojny miał pragnienie, aby na jednym ze wzgórz postawić wielki krzyż, który byłby miejscem spotkania tercjarzy franciszkańskich, ale przede wszystkim miejscem upamiętnienia poległych Libańczyków oraz tych, którzy musieli opuścić swój kraj. Opatrzność Boża pomogła i w tym. Dziś to miejsce nosi nazwę Wzgórze Krzyża. Któregoś razu został wezwany do szpitala do chorego księdza. Kapłan nie mógł odprawiać Mszy św. i był w opłakanym stanie. Poruszony o. Jakub zabrał go ze sobą, a wkrótce inni kapłani dołączyli do nich – powstało kolejno dzieło – opieka nad potrzebującymi kapłanami.

„Kochać Boga i kochać człowieka, obraz Ukrzyżowanego”

Potrzebując rąk do pracy we wszystkich dziełach, które zapoczątkował przyszedł czas na kolejne: zakon. Uważał, że dzieła miłosierdzia potrzebują matczynych serc gotowych do codziennej i trudnej służby innym. Kilka sióstr z innego zakonu franciszkańskiego pomogło mu w formacji młodych dziewcząt chcących zaangażować się w to dzieło i ostatecznie w 1930 roku wraz z s. Marią Zougheib założył Zgromadzenie Sióstr Franciszka-

nek od Krzyża z Libanu. Znamienite są wytyczne dla sióstr i ich posługi: opieka nad chorymi księżmi i takimi, którzy nie mogą już pełnić swojej posługi ze względu na wiek, opieka nad niepełnosprawnymi, niewidomymi, inwalidami, upośledzonymi umysłowo i nieuleczalnie chorymi, wychowanie i opieka nad sierotami. Jeśli jest potrzeba także edukacja, ale tylko wtedy, jeśli w danym miejscu nie ma nikogo, który by się tym zajął.

„Dziś jest mój ostatni dzień!”

Z takimi słowami obudził się 26 czerwca 1954 roku. Był to jego ostatni dzień życia. Wymęczony chorobą oraz podeszłym wiekiem libański apostoł miłosierdzia zmarł o godz. 15:00. Miał 79 lat. Tego dnia wszystkie radia, gazety, dzwony oznajmiały jego śmierć. Tysiące osób przybyło do klasztoru, aby modlić się i opłakiwać Abunę Jakuba. Zmarły w opinii świętości zakonnik został beatyfikowany 22 lipca 2008 roku na Placu Męczenników w Bejrucie. Uroczystości w imieniu Papieża Benedykta XVI przewodniczył Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. José Saraiva Martins. Była to pierwsza beatyfikacja na terenie Libanu.

Dziedzictwo

Abuna Jakub zostawił po sobie wiele szkół, dom generalny sióstr, domy formacyjne i rekolekcyjne, sierocińce, szpitale w Bejrucie, Ghazirze i innych miejscach kraju. Jednak największym jest szpital założony w 1919 roku w Ghazirze, w 1951 roku przekształcony na szpital psychiatryczny. Dziś to największy szpital tego typu na całym Bliskim Wschodzie, ośrodek akademicki oraz wzorcowa placówka mieszcząca 1000 pacjentów. Podczas swojej pielgrzymki do Libanu Papież Leon XIV odwiedził to miejsce. Największym pragnieniem o. Jakuba było, aby te dzieła trwały i świadczyły miłosierdzie przede wszystkim względem najbardziej potrzebujących, opuszczonych, odrzuconych. Wszystkie te dzieła działają do dziś i są owocem życia bł. Jakuba z Libanu, a zasadą, według której służą jest: “służyć najbardziej porzuconym bez względu na narodowość i religię”.

Opr. Zofia Sokołowska

Źródła: <https://www.parroquiamaronita.org/santos/beato-abuna-yaacoub-de-ghazir>; <https://www.franciscanos.org/santoral/SantiagoGhazir.htm> https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/csaints/documents/rc_con_csaints_doc_20080622

Sanktuaria w misyjnym świecie

Świadkowie wierności: męczennicy japońscy z Nagasaki i Unzen



Fot. arch. Sylwia Sułkowska

Film „Milczenie” Martina Scorsese, oparty na powieści Shūsaku Endō, oglądałam kilka lat temu. Wywarł wtedy na mnie ogromne wrażenie. Wiernie oddaje dramat prześladowań chrześcijan w Japonii XVII wieku. Pokazane w nim tortury – zwłaszcza deptanie wizerunku Chrystusa, tzw. fumie, zawieszanie głową w dół czy męczarnie w gorących źródłach Unzen były okrutne i niewyobrażalne.

Wtedy nie miałam pojęcia, że będę w tych miejscach. Gdy okazało się, że wyjadę do Japonii na pielgrzymkę śladami pierwszych Męczenników Japońskich, św. Maksymiliana Kolbe i objawień Matki Bożej w miejscowości Akita postanowiłam wrócić do tego filmu, choć wiedziałam, że nie będzie to łatwe przeżycie. Zrobiłam to, ponieważ chciałam przygotować się do wyjazdu, wejść w klimat tego miejsca i zrozumieć, co mogli przeżywać pierwsi japońscy chrześcijanie w kraju gdzie głównymi religiami są shinto i buddyzm. Górzysty region Nagasaki i położone nieopodal Unzen to jedne z

najważniejszych miejsc męczeństwa w historii Kościoła. Właśnie tam przez kilkaset lat trwała cicha, ale niezwykła walka o wiarę. Unzen Jigoku to obszar gorących, siarkowych źródeł, których bulgoczące baseny i kłęby pary robią wrażenie również dziś. W XVII wieku stały się one miejscem tortur stosowanych wobec chrześcijan. Wrzucano ich do wrzących otworów, przykładano do rozpalonych skał, zmuszano do wyrzeczenia się wiary. Te miejsca odwiedziliśmy na początku pielgrzymki. Do Unzen przyjechaliśmy późnym popołudniem. Mszę św. odprawiliśmy w drewnianej altanie. Wokół nas parowała woda z gorących źródeł, co sprawiało, że miejsce wydawało się tajemnicze. Gdy skończyła się Msza św. było już ciemno. Nie mogliśmy zobaczyć krzyża na wzgórzu upamiętniającym męczeństwo chrześcijan, bo wszystko było spowite oparami unoszącymi się z bulgoczących źródeł. Nie bez przyczyny miejsce to nazywane jest „Piekiełkiem” lub „piekłem Unzen”. Nasz przewodnik opisał nam jak to miejsce wygląda ale mi to nie wystarczyło. Następnego dnia wstałam wcześniej rano i przed śniadaniem poszłam tam, aby to miejsce w ciszy i zadumie zobaczyć za dnia. Potrzebowałam czasu żeby zmierzyć się z tą bolesną i trudną historią chrześcijan, która stawia pytanie: jak ja bym się zachowała, będąc na miejscu prześladowanych chrześcijan? Czy nie wyparłabym się Chrystusa, doświadczyć polewania wrzątkiem i innych wymyślnych i perfidnych tortur?

Warto tu przypomnieć, że chrześcijaństwo dotarło do Japonii w 1549 roku wraz ze św. Franciszkiem Ksawerym. Wiara przyjmowała się tam zaskakująco szybko: do końca XVI wieku liczba chrześcijan mogła sięgać 300 tysięcy. Najsilniej Kościół rozwijał się właśnie w Nagasaki — porcie otwartym na świat, gdzie obecność misjonarzy była czymś naturalnym. Ten dynamiczny wzrost wzbudził jednak niepokój władz, które zaczęły postrzegać religię przybyszów jako zagrożenie dla politycznej stabilności kraju. W 1614 roku siogunat oficjalnie zakazał chrześcijaństwa, rozpoczynając epokę brutalnych prześladowań.



Fot. arch. Sylwia Sułkowska

Nagasaki szybko stało się centrum walki o wiarę. Już w 1597 roku na wzgórzu Nishizaka ukrzyżowano 26 męczenników: misjonarzy franciszkańskich, jezuitów oraz japońskich świeckich. Dziś w tym miejscu znajduje się Muzeum i Pomnik 26 Męczenników Japonii, usytuowane przy kościele św. Filipa od Jezusa. Było to drugie miejsce, które nawiedziliśmy podczas pielgrzymki, ukazujące dramat prześladowań chrześcijan. Muzeum prezentuje historię narodzin chrześcijaństwa w Japonii, realia represji oraz świadectwa wiary, która rozwijała się mimo zakazów i terroru. Zgromadzone eksponaty, dokumenty i materiały ikonograficzne pomagają zrozumieć, dlaczego Nagasaki stało się symbolem japońskiego męczeństwa. To przestrzeń modlitwy, pamięci i refleksji nad wiernością Ewangelii aż po oddanie życia. Męczennicy japońscy zostali kanonizowani w 1862 roku przez papieża Piusa IX, a Kościół katolicki obchodzi ich wspomnienie liturgiczne 6 lutego. Ich śmierć była zapowiedzią jeszcze większego dramatu. Przez kolejne dziesięciolecia tysiące chrześcijan ginęło od miecza, ognia i tortur. Nagasaki, dziś kojarzone także z tragedią bomby atomowej, nosi w sobie podwójną pamięć — ale ta pierwsza, ściśle związana z chrześcijaństwem, bywa mniej znana, a równie poruszająca.

Choć tysiące oddało życie, chrześcijaństwo w Japonii nie zniknęło. Przeszło jedynie do podziemia. Powstała wspólnota *kaikure kirishitan* — „ukrytych chrześcijan” — którzy przez ponad 250 lat żyli bez kapłanów, sakramentów i świątyń. Ich modlitwy przekazywane były ustnie, a figurki Matki Bożej przybierały kształt bogini Kannon, by nie wzbudzać podejrzeń. Przetrwali dzięki niezwyklej sile wiary i pamięci. W 1865 roku,

po otwarciu kościoła Ōura w Nagasaki, który również nawiedziliśmy, ukryci chrześcijanie sami odnaleźli misjonarzy i wyznali swoją wiarę. Papież Pius IX nazwał to „cudem XIX wieku”.

Dziś miejsca związane z męczennikami — Nagasaki, Unzen, Shimabara, wyspy Goto — są ważnym szlakiem pielgrzymkowym. Kościół w Japonii, choć niewielki - bo katolicy stanowią tam ok. 1% społeczeństwa - żyje dzięki świadectwu tych, którzy nie ugięli się przed prześladowaniem. W 2018 roku strefa dziedzictwa „miejsca ukrytych chrześcijan” została wpisana na listę UNESCO, co potwierdziło jej wyjątkowe znaczenie duchowe i kulturowe. To świadectwo ma szczególną wartość również dziś, kiedy misjonarze na całym świecie mierzą się z trudnościami, samotnością czy zagrożeniem. Historie męczenników japońskich przypominają, że Ewangelia potrafi zakorzenić się nawet tam, gdzie wszystko temu przeczy.



Fot. arch. Sylwia Sułkowska

Co męczeństwo japońskich chrześcijan — ale także współczesnych świadków wiary w różnych częściach świata — mówi nam dzisiaj? Co robimy z tą wiedzą? Czy potrafimy odnieść ją do własnego życia? Czy dziękujemy za to, że możemy wyznawać Jezusa bez lęku o życie, bez strachu przed więzieniem czy przemocą? Czy doceniamy fakt, że mamy dostęp do sakramentów, parafii i kapłana na wyciągnięcie ręki? Czasem zaczynamy doceniać to, co mamy, dopiero wtedy, gdy zostaje nam odebrane. Oby nie była potrzebna taka lekcja.

Sylwia Sułkowska

Redakcja Programów katolickich PR

Re a kopa ... czyli prosimy

Wybrane prośby z misji o środki transportu



BENIN – samochód terenowy do posługi pastoralnej Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Biro - o. Jakub Hiler CM

Na misji, gdzie obecnie posługuję, zajmujemy się przede wszystkim głoszeniem Ewangelii przez katechezę i przygotowanie katechumenów do Chrztu, a także przez celebrację Sakramentów czy formację katechistów do prowadzenia wspólnot chrześcijańskich. Do parafii należy 16 wiosek oddalonych od centrum misji o nawet 35 km. Na terenie misji działa internat dla chłopców, kompleks szkół katolickich, biblioteka oraz kawiarenka internetowa. Od 2020 roku rozpoczęliśmy też formację przygotowującą do kapłaństwa kandydatów z Beninu. Widząc rozwój misji i dzieł z nią związanych, a także pogarszający się stan samochodu, proszę o pomoc finansową w zakupie samochodu, który byłby używany do realizacji dzieł ewangelizacyjnych w Biro.



MADAGASKAR – quad do pracy ewangelizacyjnej w nowej misji Werbistów w Mandritsara - o. Zdzisław Grad SVD

Mija dokładnie 5 lat od rozpoczęcia naszej nowej misji na północy kraju w diecezji Port Berge w regionie Mandritsara. Kilka tygodni temu zacząłem ewangelizować teren, oddalony około 60-70 km od naszego centrum w Mandritsara. Wioski są odizolowane przez brak dróg albo dróg tak trudnych i niebezpiecznych, że jedynie wprawni motocykliści potrafią się tu przebić. Naszą misję można nazwać "misją motorową" bowiem tu drogi oficjalnie się kończą a zaczyna się „motokros”. W porze deszczowej motocykl po błotnych drogach i często bezdrożach też wydaje się być niebezpieczny. Zatem pragnąłbym prosić o pomoc w zakupie quada, który w tych warunkach byłby najbardziej skutecznym i bezpiecznym środkiem transportu.



ZAMBIA – samochód terenowy do posługi pastoralnej i edukacyjnej w Likumbi - ks. Piotr Kołcz FD Katowice

Aktualnie prowadzę i rozwijam struktury parafii, która została ustanowiona w 2016, do której należy 15 stacji dojazdowych oddalonych od centrum o 50 km. Często warunki na drodze są bardzo trudne. Nie ma asfaltu, a w porze deszczowej droga często jest wypełniona głębokimi kałużami wody i błotem, co powoduje szybkie niszczenie samochodu, a jest też niebezpieczeństwo utknięcia w zbyt grząskim terenie, jeśli samochód nie będzie sprawny z napędem na 4 koła. Parafia rozwija się też w kierunku edukacyjnym – mamy szkołę podstawową i przedszkole z 190 uczniami. Oprócz tego budujemy kolejne pomieszczenia, docelowo chcemy uczyć 500 dzieci. Przy szkole planujemy otworzyć kuchnię dla dożywiania dzieci. Możliwości finansowe parafii nie zapewniają zakupu auta do posługi w Likumbi, dlatego zwracam się do Was o wsparcie.



PARAGWAJ – samochód terenowy do pracy pastoralnej w parafiach Chrystusa Króla w Obligado oraz św. Krzysztofa w Bella Vista - o. Roman Borowski SVD

Pracuję w Paragwaju od 1992 roku. Od 9 lat jestem proboszczem parafii w Obligado i administratorem parafii w Bella Vista. Każda parafia ma po 15 kaplic dojazdowych, które staram się odwiedzać raz w miesiącu, jeśli tylko pogoda na to pozwala, ponieważ przy odrobinie deszczu drogi polne zamieniają się w ślizgawice. Odległości są spore, między jedna a druga parafią to ok. 60 km i duża część to drogi trudno przejezdne. Pojazd, który odziedziczyłem od poprzednika jest z 1999 roku i jest już bardzo wysłużony. Wiele razy był naprawiany i koszty utrzymania są coraz większe. Chciałbym prosić o pomoc finansową w zakupie nowego samochodu, który pomógłby mi pewnie i bezpiecznie docierać do wiernych.



ZAMBIA – traktor do misji Sióstr Misjonek Świętej Rodziny w Mabumba - s. Małgorzata Jędrzejczak MSF

Na misjach pracuję ponad 30 lat w Zambii i Kenii. W 2020 roku otworzyliśmy placówkę misyjną w Zambii, w prowincji Luapula. Jedną z najbiedniejszych prowincji kraju. Ta placówka misyjna znajduje się we wsi Mabumba odległej od miasta Mansa o 20 km. Jak do tej pory otworzyliśmy tutaj przedszkole i szkołę podstawową dla tutejszych dzieci. Mamy tutaj 20 hektarów ziemi, którą otrzymaliśmy od szefa Mabumby. Część ziemi zaczęliśmy uprawiać pod kukurydzę, kassawę i inne warzywa, ale na bardzo małą skalę. Chciałybyśmy więcej, ale nie jesteśmy w stanie ręcznie uprawiać. Zwracam się z pytaniem i prośbą czy MIVA mogłaby nam wspomóc finansowo w zakupie traktora i pług do uprawy naszej ziemi?

Re a leboga thata! – dziękujemy bardzo!

KAZACHSTAN – samochód osobowy do pracy pastoralnej i socjalnej Sióstr Miłosierdzia w parafii pw. św. Józefa w Makińsku oraz 2 innych parafiach w archidiecezji Astana

Projekt PL A1 099 24 MP

Serdecznie dziękujemy za dofinansowanie projektu, dzięki któremu mogłyśmy zakupić samochód niezbędny do posługi w naszej wspólnotce Sióstr Miłosierdzia. Pomagamy osobom ubogim – dzieciom i dorosłym, prowadzimy kuchnię dla potrzebujących oraz docieramy do chorych i rodzin z pomocą żywnościową, odzieżową i lekarską. Przewozimy chorych do placówek medycznych i kościoła, odwiedzamy dom starców oraz dom dziecka. Dojeżdżamy także do Stjepnogorska i Akkol, prowadząc Liturgię Słowa, a raz w miesiącu do Astany na nocną adorację.

Bez samochodu nasza posługa byłaby bardzo utrudniona, dlatego składamy szczególne podziękowania polskim Kierow-

com, Przyjaciołom i Dobroczyńcom MIVA Polska za nieocenione wsparcie. Od września w każdą pierwszą sobotę miesiąca odprawiamy Msze św. w ich intencji, prosząc o Boże błogosławieństwo i bezpieczne podróże.

Z szacunkiem s. Halina Wiczling, s. Anna Mika i s. Małgorzata Rekowska, Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo



EKWADOR – samochód osobowy KIA Sonet do misji Sióstr Benedyktyn w Santo Domingo de los Tsachilas

Projekt PL A2 020 25 MP

Drodzy Dobroczyńcy i Ofiarodawcy MIVA Polska, z całego serca pragnę podziękować za pomoc w realizacji projektu – zakupu samochodu na potrzeby naszej misji. W ponad 400-tysięcznym mieście, posługujemy od prawie 30 lat, służąc najmłodszym i najbardziej potrzebującym. Auto, którym wcześniej dysponowałyśmy, było stare i często się psuło, a przestarzałe rozwiązania sprawiały, iż zużycie paliwa było znaczne. To wszystko przekładało się na koszty utrzymania pojazdu. Zakupiony nowy pojazd będzie służył do prowadzenia naszej posługi misyjnej na przedmieściach miasta, do zaopatrywania świetlicy dla dzieci w żywność i potrzebne materiały, koordynacji w parafii Wniebowzięcia NMP, działalności Koła Misyjnego dzieci, odwiedzania chorych z Komunią św., transportu pomocy dla osób potrzebujących, do ułatwienia działalności powołańczej

oraz usprawniania codziennego życia i funkcjonowania misji. Nowe auto to także większe poczucie bezpieczeństwa, a Ekwador boryka się z ogromną przestępczością.

W każdą I sobotę ofiarujemy Mszę św. w intencji Ofiarodawców upraszając potrzebnych łask i Bożego błogosławieństwa. Niech Dobry Bóg wynagradza hojność serca,

s. Ligia M. Krukowska OSB



KUBA – 15-osobowy bus Toyota Hiace na potrzeby dzieci prowadzonych przez Siostry Salezjanki w Guanabacoa

Projekt PL A2 009 25 MP

Drogi Księżo Dyrektorze, pracownicy MIVA Polska oraz Kochani Darczyńcy – z serca dziękuję za dobro, które dzięki Wam się dokonuje, i za wsparcie misjonarzy, które Bóg z pewnością wynagrodzi.

Na wymianę samochodu czekaliśmy ponad 20 lat. Stary microbus z 1994 roku nie nadaje się już do użytku. Przez wiele lat brakowało wymaganych pozwoleń, a od trzech lat – mimo złagodzenia przepisów – konieczna była cierpliwość w pokonywaniu biurokracji oraz zebranie funduszy, którymi nie dysponowaliśmy. Dzięki inicjatywom MIVA Polska i Waszej ofiarności mogliśmy zakupić nowy pojazd, który służy całej 6-osobowej wspólnotce Sióstr oraz wszystkim naszym dzieciom. Bez Waszej pomocy ten dar nie byłby możliwy. Dziękuję w imieniu Wspólnoty Salezjańskiej w Hawanie oraz dzieci,

młodzięży i dorosłych korzystających z auta, by dotrzeć do szkoły, pracy, oratorium czy placówek medycznych.

Otaczamy Was modlitwą różańcową, prosząc o Boże błogosławieństwo dla Was i Waszych rodzin.

Z wdzięcznością
s. Anna Łukasińska FMA



Zaangażowani dla misji

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” - Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z misjonarzami



Fot. archiw. Ad Gentes

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” to instytucja Kościoła w Polsce, wspierająca misjonarzy i misjonarki, niosących pomoc najuboższym na całym świecie. Dzięki ofiarności wiernych możliwe jest dożywianie dzieci, wsparcie edukacji, leczenie oraz codzienna pomoc osobom żyjącym w biedzie. Szczególnym momentem tej solidarności jest Niedziela *Ad Gentes*, obchodzona w II Niedzielę Wielkiego Postu. Jest to dzień modlitwy za misje oraz jałmużny postnej, podczas której wierni składają ofiary na rzecz pracy misyjnej. Jałmużna ta stanowi konkretny wyraz miłości bliźniego i odpowiedzi na ewangeliczne wezwanie do dzielenia się z potrzebującymi.

SMS O TREŚCI „MISJE”

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” można wesprzeć wysyłając SMS-a o treści „MISJE” na numer **72 032** (2,46 zł z VAT), który jest czynny cały rok.

Z Komunikatu bp. Jana Piotrowskiego, Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Misji na II Niedzielę Wielkiego Postu „Ad Gentes” 2026 r.—Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami.



Filary wielkopostnej drogi – post, modlitwa i jałmużna nie są jedynie praktykami ascetycznymi, lecz konkretną odpowiedzią na miłość Boga, objawioną w misterium krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego

wielkopostna droga nie może być jedynie czasem troski o siebie samego, lecz winna otwierać serca na powszechny wymiar zbawienia.(...) Każdy ochrzczony jest uczniem-misjonarzem, powołanym do dawania świadectwa wiary słowem i życiem.

W II niedzielę Wielkiego Postu, przeżywając Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami, jesteśmy wezwani do modlitwy oraz materialnej pomocy polskim misjonarzom i misjonarkom. Tegorocznej Niedzieli „Ad Gentes” przyświeca hasło: „Uczniowie-misjonarze pomagają misjom”.

Pamiętajmy, że pierwszym i fundamentalnym wymiarem pomocy misjom jest modlitwa. Jest ona „pierwszą i niezastąpioną formą współpracy misyjnej”. Dlatego też cierpienie, trud i ograniczenie, przeżywane w jedności z krzyżem Chrystusa, staje się źródłem łaski dla tych, którzy jeszcze nie znają Ewangelii (...).Jałmużna, stanowiąca trzeci z wielkopostnych filarów znajduje szczególnie dopełnienie w pomocy materialnej na rzecz misji.

Dobrowolne ofiary stanowią niezbędne wsparcie dzieł ewangelizacyjnych, edukacyjnych, medycznych i charytatywnych.(...)Dzięki temu wsparciu możliwe jest nie tylko głoszenie słowa Bożego, ale także troska o godność człowieka i jego podstawowe potrzeby. (...)

W sposób szczególny dziś prosimy o nowe powołania misyjne: kapłańskie, zakonne i świeckie. Rodziny, wspólnoty parafialne i środowiska wychowawcze niech stają się przestrzenią, w której wszyscy uczyliśmy się wrażliwości na potrzeby Kościoła powszechnego !

Misyjne smaki

„Ugali” z dodatkiem „sukuma wiki”

Gastronomia Tanzanii jest tak różnorodna, jak krajobrazy tego wschodnioafrykańskiego kraju. Od piaszczystych wybrzeży Oceanu Indyjskiego, przez bujne równiny i jeziora, aż po wysokie wyżyny i Wielki Rów Afrykański – każdy region ma swoje smaki i tradycje kulinarne. W porównaniu do innych krajów afrykańskich, tutejsza kuchnia jest prosta, ale pełna charakteru i oparta na lokalnych produktach. Kolejną cechą, która sprawia, że kuchnia Tanzanii jest wyjątkowa, jest wykorzystanie prostych, a zarazem pożywnych składników – przede wszystkim kukurydzy, fasoli, ryżu i warzyw liściastych. Dania tanzańskie wywodzą się z codziennego życia mieszkańców i przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Jednym z najbardziej charakterystycznych i codziennych dań Tanzanii jest *ugali z sukuma wiki*.



Sukuma wiki jest tanie i pożywne, dlatego mówi się, że „rozciega tydzień” – jeden garnek wystarcza na kilka dni. Widząc to, człowiek rozumie, jak ważna dla mieszkańców jest prostota i gospodarność w codziennym życiu.

Dla mnie, jako misjonarza, najciekawsze w *ugali* nie jest tylko jego smak, ale to, jak różnie wygląda jego jedzenie w zależności od miejsca. U Masajów posiłek ma swoje zasady – najpierw jedzą mężczyźni, potem kobiety i dzieci. Jedzenie odbywa się w oddzielnych grupach, każdy kęs ma swoje miejsce i rytuał. *Ugali* podaje się z *sukuma wiki*, czasem także z fasolą lub

Ugali to gęsta kaszka z mąki kukurydzianej i wody. Choć wygląda skromnie, jest podstawą niemal każdego posiłku i dla mieszkańców ma ogromne znaczenie – to ich codzienny chleb. Przygotowanie *ugali* wymaga uwagi: woda musi wrzeć, mąkę dodaje się stopniowo i miesza drewnianą łyżką, aby masa była sprężysta i nie grudkowata. *Ugali* podaje się na ciepło, kroi w kawałki i nabiera nimi dodatki zamiast używać sztućców. Dla przyjezdnych konsystencja może być zaskakująca, ale szybko docenia się, jak dobrze komponuje się z różnymi potrawami.

Najczęstszym dodatkiem jest *sukuma wiki*, czyli zielone liście kapusty lub jarmużu. Przygotowuje się je na prostym ogniu – najpierw podsmaża się cebulę i czosnek na odrobinie oleju, dodaje sól i czasem papryczkę chili, a potem liście *sukuma wiki*. Zielone warzywa mięknią, ale zachowują soczystość i aromat.

małymi rybkami, co sprawia, że posiłek jest sycący i odżywczy. W prostych kuchniach codziennie pachnie olejem, cebulą i świeżymi liśćmi, a przygotowanie wymaga uwagi i troski. Każdy składnik ma znaczenie i pokazuje, jak mieszkańcy łączą prostotę z praktycznością.

Choć *ugali z sukuma wiki* jest daniem skromnym i codziennym, daje dużo energii i siły. Obserwując, jak mieszkańcy przygotowują i jedzą posiłki, zaczyna się rozumieć, że jedzenie w Tanzanii to nie tylko pokarm dla ciała, lecz także sposób na życie i zachowanie tradycji. *Ugali* może wyglądać zwyczajnie, ale dla tych, którzy go jedzą, jest symbolem codziennej pracy, wspólnoty i prostoty, która w tym kraju ma ogromną wartość.

Ks. Adrian Karwowski FD, misjonarz z Tanzanii

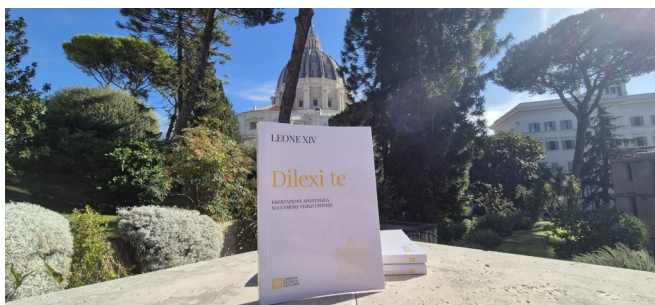
Ze świata...



FRANCJA. 8 listopada 2025 r. do katedry Notre-Dame wróciła kopia obrazu MB Częstochowskiej. Mszę św. dla Polonii celebrował abp Tadeusz Wojda z udziałem Pierwszej Damy RP. Polska kaplica, zamknięta po pożarze w 2019 r., ponownie została otwarta dla wiernych.



JAMAJKA. 27–30 października 2025 r. huragan Melissa uderzył w Jamajkę i Kubę. Na Jamajce osiągnął kategorię 5, niszcząc infrastrukturę i zmuszając tysiące osób do ewakuacji, spowodował powódzie, wymagając długotrwałej pomocy humanitarnej.



WATYKAN. Papież Leon XIV 4 października 2025 r. ogłosił swoją pierwszą adhortację apostolską *Dilexi te* („Umiłowałem Cię”). Dokument podkreśla miłość Chrystusa do ubogich i wzywa Kościół do większego zaangażowania w służbę najbardziej potrzebującym.



TURCJA-LIBAN. 27 listopada – 2 grudnia 2025 r. papież Leon XIV odwiedził Turcję i Liban. Była to pierwsza zagraniczna podróż papieża Leona. Spotkając się z wiernymi i duchowieństwem oraz rządzącymi apelował o pokój i solidarność oraz wsparcie potrzebujących.



WATYKAN. 23 października 2025 r. król Karol III i królowa Camilla odwiedzili Watykan. Wraz z papieżem Leonem XIV odmówili modlitwę w Kaplicy Sykstyńskiej — był to pierwszy publiczny wspólny akt modlitewny papieża i brytyjskiego monarchy od czasów rozłamu angikańsko-katolickiego.



SRI LANKA. 26–30 listopada 2025 r. intensywne opady monsunowe oraz przejście cyklonów doprowadziły do katastrofalnych powodzi w Indonezji, Tajlandii, Sri Lance i Malesji. Wylewające rzeki zalały setki miejscowości, niszcząc drogi i mosty. Tysiące osób ucierpiało.

Ostatnio wydarzyło się...

Jesienne zebranie Papieskich Dzieł Misyjnych, które odbyło się 16–17 września 2025 r. w Warszawie, skupiło się na planach na 2026 r. oraz nowych inicjatywach misyjnych. MIVA Polska zaprezentowała działania wspierające misjonarzy, podkreślając kluczową rolę bezpiecznego transportu w ich codziennej postudze.

Obachody Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych z udziałem MIVA Polska odbyły się 16 listopada 2025 r. w parafii Przemienienia Pańskiego w Sulejówku Miłośnie. W modlitwie polecano ofiary wypadków i poszkodowanych oraz dziękowano służbom ratunkowym. Po Mszach św. wierni otrzymali odblaski dla pieszych.

W dniach od 26.11 - 29.11.2025 r. w Księgarni na Miodowej w Warszawie miał miejsce Adwentowy Bazar Misyjny. Na Bazarze kilka organizacji misyjnych przygotowało swoje stoiska. Była to wyjątkowa okazja do nabycia oryginalnych wyrobów rękodzieła z krajów egzotycznych. Na stoiskach znalazły się m.in. biżuteria, figurki, misyjne smaki. Swoje stoisko przygotowała po raz kolejny MIVA Polska.

W dniach 29-30 listopada 2025 r. odbyła się sesja misjologiczna oraz czuwanie Papieskiej Unii Misyjnej pod hasłem „Uczniowie-misjonarze u Matki”. Wydarzenie zgromadziło osoby zaangażowane w dzieło misyjne Kościoła, w tym kapłanów, osoby konsekrowane, świeckich oraz studentów Centrum Formacji Misyjnej.



**KALENDARIUM
WYDARZEŃ
MIVA Polska 2026**

26 kwietnia 2026
XX Ogólnopolska
Niedziela Modlitw za
Kierowców i innych
użytkowników drogi

9 maja 2026
XXV Jubileuszowa
Ogólnopolska Piel-
grzymka Kierowców
na Jasną Górę

19 – 26 lipca 2026
XXVII Ogólnopolski
Tydzień św. Krzyszto-
fa i Akcja św. Krzysz-
tofa 1 gr za 1 km
szczęśliwej jazdy
wraz ze zbiórką ofiar
na środki transportu
dla misjonarzy

25 lipca 2026
Wspomnienie
św. Krzysztofa –
Ogólnopolski Dzień
Bezpiecznego
Kierowcy.

15 listopada 2026
Światowy Dzień Pa-
mięci ofiarach Wy-
padków Drogowych
(MIVA Polska i KDK)
oraz misyjna akcja
„Ratujemy życie –
misyjny ambulans”

Pomóż Misjonarzom
docierać
na krańce świata!

PODARUJ NAM

1,5%

PODATKU



KRS 0000309499
CEL SZCZEGÓŁOWY: POJAZDY MISYJNE

Znajdź nas:

MIVA Polska, ul. Byszevska 1, skr. poczt. 112, 03-729 Warszawa
tel. 22/678-59-83, biuro@miva.pl, www.miva.pl



Redaktor naczelny:
Ks. Jerzy Kraśnicki
Redakcja techniczna:
Mateusz Sigiel
Współpraca:
Agata Skalska
Zofia Sokołowska
Sylwia Sułkowska

Nakład: 5000 egz.
Biuletyn do użytku wew.

MIVA Polska

ul. Byszevska 1, skr. poczt. 112, 03-729 Warszawa 4
tel. +48 22 678 59 83, e-mail: biuro@miva.pl

PeKaO SA I O/Warszawa 69-1240-1037-1111-0000-0691-6802
NIP: 5242802131; REGON: 364437048

www.miva.pl, facebook.com/MIVAPolska, twitter.com/MivaPolska